

TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Sielce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, Bataliony Chłopskie

„Wstąpiłem do Batalionów Chłopskich”

Ja urodzony jestem w 1923 roku, no i tu mieszkałem, skończyłem [szkołę] i pracowałem na gospodarstwie u ojca. Ukończyłem szkołę podstawową w Sielcach. Pięć klas. I kierownik [szkoły] został aresztowany, Niemcy go zabrali, i ja dalej kontynuować szkoły nie mogłem, bo nie miał kto uczyć, została tylko jedna nauczycielka i tylko ta nauczycielka trzy klasy kończyła. A ja już do szkoły nie chodziłem, ale dwie klasy później sobie dorobiłem, ale już po wojnie. No i w czterdziestym czwartym roku wstąpiłem do Batalionów Chłopskich, na tym terenie Sielc. Tu był mój brat też w tych batalionach i on nie bardzo chciał żebym ja należał do tych batalionów. Ale ja byłem taki wścibski, mówię: „Czego nie?” Bo mówi: „Jak zabiją mnie to ty zostaniesz” mówi. Mówię: „Na razie cię nie zabili”, chociaż byli chcieli go zabić, ale nie było go, nie nocował tego dnia w domu, bo jakby był nocował to byli go powiesili. Bo wszystkich co jednego dnia tu z tego terenu zebrali Niemcy, wszyscy byli powieszani pod Puławami. No i później jak mnie wpisał, złożyłem przysięgę w czterdziestym trzecim roku... w czterdziestym trzecim czy w czterdziestym drugim? Ja tam mam dowody dokładne. No to on znowuż... ja miałem karabin z trzydziestego dziewiątego roku. No to on mówi: „Daj mi ten karabin”. No to ja dałem bratu ten karabin. „Bo ty młodszy jesteś, to jeszcze ty z karabinem nie możesz chodzić, bo nie dasz se rady, to karabin daj, to ja wezmę”. To on wziął karabin do oddziału, a ja to byłem, jak nieraz tu były partyzanty, to dawały mi przenoszenie pisemek. To tam był komendant i ten komendant mnie znał. I ja przez las, taki chłopak, osiemnasto, dziewiętnastoletni, przez ten las te sześć kilometrów przeleciałem w jedną stronę i z powrotem, a nieraz od niego przynosiłem dokumenty, pisma, albo amunicji trochę. Był komendantem Polak na Wronowie, tu pod Puławami, to ja takim łącznikiem byłem. Ja znam taką drogę przez las, co tam tylko zając przeszedł. A ja tą drogą przeszedłem, mnie nikt nie widział nigdy. Przez te półtora roku jak byłem, kiedy byłem wysłany, to zawsze powróciłem z wykonanym zadaniem.

Data i miejsce nagrania	2005-11-14, Sielce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Grzegorz Woźniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"